

# „Podatek od linków” zaszkodzi wydawcom prasy

19 września 2016

Kilka dni temu w tonie raczej krytycznym pisałem o zaproponowanej reformie praw autorskich w UE. Jednym z wątków tej reformy jest tzw. podatek od linków, czyli nowy rodzaj praw dla wydawców prasy (tzw. ancillary copyrights). Chodzi o to, aby wydawcy mogli zarabiać nawet gdy ktoś udostępnia bardzo krótkie fragmenty ich tekstów. Odpowiednio skrojone prawo umożliwiłoby nałożenie opłat na agregatory wiadomości lub wyszukiwarki, które prezentują np. nagłówki z linkami.

Wydawcy wiele już mówili i pisali o potrzebie wprowadzenia takiego prawa. Organizacje społeczne i przedstawiciele e-biznesu oblali ancillary copyright powodzią krytyki. Nie jest tajemnicą, że „Dziennik Internautów” sporo pisał o tej krytyce i tutaj ktoś mógłby zadać dobre pytanie. Dlaczego? Dlaczego wydawca prasy („Dziennik Internautów”) uczestniczy w krytykowaniu prawa tworzonego z myślą o interesach wydawców prasy?

Odpowiedź jest prosta. Jak ludzie głęboko zainteresowani prawami autorskimi i internetem szczerze wątpimy, czy to prawo naprawdę pomoże wydawcom prasy. Najprawdopodobniej zaszkodzi.

## **PRAWO NIE ZAKLINA RZECZYWISTOŚCI**

Niektórzy politycy i biznesmeni wierzą, że prawo może kreować rzeczywistość. Przykładowo wierzą, że jeśli dziś nałożymy nowy rodzaj opłat to jutro zarobimy, albo jeśli dziś podniesiemy podatki o 50% to jutro państwo zarobi o połowę więcej. Czy to tak działa?

Nie, to tak nie działa. Dobrym przykładem niech będzie Izrael, gdzie sprzedaż książek spadła z powodu ustawy o stałej cenie nowości wydawniczych. Wydawcy sprytnie sobie obliczyli, że

jeśli ustawowo podniosą ceny to zarobią więcej. Niestety nie przewidzieli, że ludzie mogą zwyczajnie przestać kupować nowe książki i to będzie znacznie gorsze dla rynku.

Podobny błąd zrobiono w Niemczech, gdzie podatek od linkowania wprowadzono już w 2013 roku. Efektem tego „genialnego” rozwiązania wcale nie było przepompowanie pieniędzy z kieszeni Google do wydawców. W październiku 2014 roku firma Google zapowiedziała, że ograniczy widoczność treści od wydawców i duży wydawca – Axel Springer – dość szybko dał za wygraną odczuwając na własnej skórze co to znaczy stracić ruch do strony.

Potem podobne prawo wprowadzono w Hiszpanii i jaki był tego efekt? Najpierw Google zamknęła usługę Google News, potem nowe prawo generalnie zaszkodziło rynkowi hiszpańskiemu niszcząc rynek agregatorów wiadomości. W Hiszpanii nagle się okazało, że ten rynek był istotny dla wydawców. Tylko co zrobili wydawcy? Apelowali do KE by Komisja zmusiła Google do... do... do czegoś! Wydawcy nadal nie rozumieli, że prawo nie może zaklinać rzeczywistości.

### **POWTARZAJMY BŁĘDY – TO SIĘ UDA!**

Fascynujące jest dla mnie to, że Komisja Europejska chce powtórzenia tych samych błędów w skali całej UE. Wiem oczywiście jaka stoi za tym logika. Komisarz Oettinger wierzy, że Google nie odważy się np. wyłączyć Google News w całej Europie. On myśli, że przy odpowiedniej presji Google musi zapłacić. Tylko czy naprawdę musi? Nie. Wcale nie.

Prawo nie zaklina rzeczywistości. Ono jest jak kierownica w samochodzie. Pozwala prowadzić maszynę po określonym kursie, ale nawet najlepszy układ sterowania nie pozwala samochodowi pływać pod wodą albo wytrzymać zderzenia z drzewem. Niestety obecnie przy kierownicy „unijnego rynku cyfrowego” są ludzie, którzy myślą, że mogą wszystko i nie muszą brać pod uwagę cech tego czym sterują.

## **MONOPOL NA INFORMACJĘ?**

Zadajmy dobre pytanie. Dlaczego „podatek od linków” nie zadziałał w Hiszpanii i w Niemczech? Czy tylko dlatego, bo prawo było zbyt łagodne? Otóż nie.

Wydawcy prasy mogą mieć monopol na swoje treści, ale nie mogą mieć monopolu na informacje. To pięknie się uwidoczniło przy okazji tzw. paywalli. Ostatnio wiele gazet odchodzi od płatnego dostępu do treści bo okazało się, że udane paywalle to te, które pozwalają darmowe czytanie pewnej ilości treści. Wrzucanie wszystkich treści za ścianę płatności powoduje tylko jedno – ludzie znajdą sobie inne źródła informacji, a gazeta wypada z obiegu informacyjnego. Nie liczy się. Nikogo nie obchodzi kolejna gazeta, którą kiedyś się czytało a dzisiaj nie.

## **ZNIECHĘCANIE DO CYTOWANIA**

Zauważę w tym miejscu, że Polscy wydawcy prasy starali się o uczciwe linkowanie do źródeł. To była bardzo dobra inicjatywa i zadajmy sobie pytanie – czy „podatek od linków” jej nie zniszczy?

Założmy, że znana gazeta dociera do tajnego dokumentu i opisuje go w swoim tekście. Co może zrobić inna gazeta? Może zacytować tę pierwszą i dać linka. Mogłaby też postąpić inaczej – skłamać, że również dotarła do tego dokumentu i widziała to samo. Kto udowodni, że tak nie było?

Nie może istnieć monopol na informacje. Dlatego właśnie jeśli ograniczymy uczciwe linkowanie to będziemy mieli świat bez linkowania, bez cytowania, bez podawania źródeł. Czy wydawcy prasy na tym skorzystają? Nie i Dziennik Internautów dobrze zna ten ból. Czasami większe gazety przeklejały od nas fragmenty tekstów i opisywały nasze ustalenia jako swoje własne. Co mogliśmy zrobić? Udowodnienie, że ktoś nie zdobył informacji inaczej, byłoby tak naprawdę niemożliwe. Uczciwe cytowanie? Tak, ono jest fajne, ale z uczciwym cytowaniem jest

w Polsce generalny problem – od małych do dużych wydawców.

Podatek od linkowania to będzie śmierć uczciwego cytowania.

## **„TREŚCI WŁASNE” NIE TAKIE WŁASNE**

Na koniec należałoby dodać, że „podatek od linków” jest zwyczajnie nieuczciwy.

Wydawcy prasy popierający „podatek od linków” chyba zapomnieli, że tekst w gazecie często zawiera fragmenty innych utworów lub dzieł niechronionych prawem autorskim.

W najlepszych polskich gazetach widziałem newsy, które w 90% składały się z akapitów słowo w słowo skopiowanych z dokumentów rządowych. Dziennikarz czasem zrobił tyle co tytuł, nagłówek i może jakieś podsumowanie na koniec. Ilustracją do tekstu było zdjęcie na wolnej licencji, a mimo to „treść” była opatrzona znaczkiem (C) i (P). Prawa zastrzeżone! Nie wolno kopiować! To nasza treść!

Pisałem również o regulaminie cytowania pewnego wydawcy, który oznaczył znaczkami ©® teksty Krzysztofa Siewicza, mimo iż nie podpisał z tym autorem żadnej umowy o przeniesienie praw na wyłączność. Krzysztof Siewicz nie robił z tego wielkiej afery, ale był to ciekawy przykład nieuzasadnionego przekonania, że „treść jest własnością wydawcy”. Tak się składa, że często nie jest. To może być treść zawłaszczona przez wydawcę, a to jest różnica.

Wyobraźmy sobie teraz coś takiego. Ktoś pisze artykuł do gazety i zgadza się udostępnić go na licencji CC. Gazeta oczywiście publikuje treść jako „swoją”, może informując o licencji, może nie. Następnie „Google News” linkuje do tego tekstu i powiedzcie... dlaczego firma taka jak Google miałaby za to płacić? Odpowiednio skrojone prawo może zmusić podmioty takie jak Google do odprowadzania składki przez OZZ (organizacje w rodzaju ZAiKS). Ta składka oczywiście nie trafi do faktycznego twórcy tekstu, tylko do „podmiotu

uprawnionego”.

To ma być uczciwe?

Uwierzcie mi, nie jestem przeciwny temu, by prasa zarabiała. Sam chciałbym lepiej zarabiać, lubię pieniądze, dobra materialne i doczesne zbytki. Nie wierzę jednak, że ancillary copyright oznacza nowe przychody dla wydawców. To oznacza raczej mnóstwo nowych problemów.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](http://DI.com.pl)

## **BIBLIOGRAFIA**

1.

<http://di.com.pl/podatek-od-linkow-zautomatyzowana-cenzura-bruksela-proponuje-prawo-autorskie-wedlug-zyczen-korporacji-55487>

2.

<http://di.com.pl/stala-cena-nowych-ksiazek-zaszkodzila-ich-sprzedazy-w-izraelu-51472>

3.

[http://di.com.pl/news/47667,0,Prawo\\_ograniczy\\_wykorzystanie\\_tekstow\\_w\\_wyszukiwarkach\\_w\\_Niemczech\\_Kto\\_na\\_tym\\_zyska-Marcin\\_Maj.html](http://di.com.pl/news/47667,0,Prawo_ograniczy_wykorzystanie_tekstow_w_wyszukiwarkach_w_Niemczech_Kto_na_tym_zyska-Marcin_Maj.html)

4.

<http://di.com.pl/fragmenty-newsow-znikna-z-google-bo-wydawcy-chcieli-pieniedzy-50717>

5.

<http://di.com.pl/podatek-od-linkow-dal-oplakane-skutki-w-hispanii-chodzilo-o-duszenie-ryнку-52736>

6.

<http://di.com.pl/paywalle-powoli-odchodza-albo-staja-sie-dziurawe-55331>

7.

<http://di.com.pl/portale-nie-chca-linkowac-do-zrodel-moze-czas-to-zmienic-54465>

8.

<http://di.com.pl/regulamin-cytowania-u-kolejnego-wydawcy-jakie-watpliwosci-moze-miec-prawnik-51463>